

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji:
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



Dziś Premjera!

Dziś Premjera!

„Prolongata śmierci“

Wspaniały dramat psychologiczny w 6 aktach z
Sidą Salmonową
w roli tytułowej.

Uwaga! W „Prolongacie śmierci“ przedstawimy najszlachetniejsze i bohaterkie strony charakteru człowieka mężczyzny i człowieka kobiety. Te tysiące publiczności, które codziennie nasz kino-teatr zwiedzają przekonają się poraz niewiadomo który, jak niepoślednią rolę odgrywa ekran na duch ludzki, czy to przez podniesienie go na szczyty, czy też odwrotnie. Czy dyrekcja, przy nadzwyczajnie wprost interesującej treści obrazu wybór tym razem dobry uczyniła? Przyjdźcie, zobaczcie i zdecydujcie.

3505-1

Casino

Dziś i dni następnych

2 serja (ostatnia) 2

Dziś i dni następnych

Casino

Wielkiego dra-
matu współz.
w 6 akt. p. t.

W kajdanach małżeństwa

z nieporów-
naną odtwór-
czynią duszy
— kobiecą —

Mia May

Początek o godz. 8-ej.

w roli głównej.

Kronsztadt i Moskwa.

Napływające chaotycznie wiadomości z Rosji nie dają nam właściwego obrazu tego, co się obecnie dzieje w kraju wszelkich możliwości. — Radja bolszewickie z Moskwy starają się przekonać opinię światową, iż sporadyczny wybuch niezadowolenia z rządów partii komunistycznej jest dziełem kontrrewolucyjnych elementów swojskich i zagranicznych, które szczególnie wybitną akcję przedsięwzięły w Kronsztadzie; wiadomości z kół powstańców energicznie zaprzeczają tym pogłoskom i otwarcie głoszą bunt przeciw dyktaturze jednej partii w ustroju sowieckim, popierają tem ustrój i nie chcą nie słyszeć o skwapliwie ofiarowanej francuskiej pomocy.

Jednocześnie każdy pragnie przy cudnym ogniu upiec swoją pieczeń: wszystkie stronnictwa rosyjskie na wygnaniu od monarchistów do mieniszewików chętnie głoszą celem podreperowania wiary powszechnej w swą siłę, iż obecne niepokoje w Rosji są ich nieodrodnym dziecięciem, i że ich właśnie ideologię głoszą kronsztadcy, moskiewscy i twerscy powstańcy.

Dodajmy do tego jeszcze codziennie setkę kaczek dziennikarskich, a otrzymamy zupełny obraz zametu jaki panuje wśród pojęć ogółu w wypadkach rosyjskich.

Z powodu sprzeczności można przy pomocy metod krytycznych wyłuskać ziarnka prawdy.

Niezaprzeczalną przedewszystkiem jest rzeczą, iż w przeciwstawieniu do rozmaitych dotychczasowych tendencyjnych informacji o powstaniach przeciw władzy sowieckiej w Rosji, które urastały z muchy do rozmiarów słonia, obecny ruch ma znaczenie bardzo poważne. Jest to rzeczywiście pierwszy odruch samoobro-

ny proletariatu rosyjskiego przeciw terrorystycznej i samodzierżawnej polityce partii komunistycznej z wykluczeniem wszelkich innych elementów robotniczych.

Fakt iż inicjatywa w tym kierunku wychodzi właśnie z Kronsztadu, a nie skądinąd, nie jest bynajmniej przypadkiem. Pozornie dziwne się zdaje, iż ów punkt wypadowy bolszewizmu w okresie drugiej rewolucji dziś staje się redutą przeciw niemu zwróconą; trzeba jednak zwrócić uwagę na szczególnie uprzywilejowane u-sytuowanie ogniska rewolucji w fortecy-porcie; żaden ruch polityczny nie może mieć powodzenia o ile nie stoi poza nim armja.

Tymczasem każdy bunt wśród pułków lądowych wobec obrzy-żanego obszaru Rosji może być z łatwością przez pozostałe oddziały czerwonej armji zgnieciony. — Marynarzy, zamkniętych w swej fortecy, skąd jest otwarte wej-ście z morza, w ten sposób nie można zmusić do uległości. Dla-tego Kronsztadt jest tym punktem, skąd padło już zarzewie dwu re-wołucji i sypać się poczynają is-skry trzeciej.

Powstańcy kronsztadcy nie są kontrrewolucjonistami w stylu Kozłaka, Judenicza, Denikina Wrangla i Bałachowicza.

Są oni raczej wyrazicielami opi-
nii pracującego ludu rosyjskie-
go, nad którym pastwi się od
trzech lat ciężki, przedajny, bez-
ideowy i krwawy aparat biuro-
kracji sowieckiej, który dziś potę-
pił już nawet Lenin. Aparat ten
wszędzi w krew i ciało partii ko-
munistycznej, złął się z nią pra-
wie w jedno, gdyż urzędnicy so-
wieccy in corpore znajdują się w
szeregach partyjnych i odwrotnie
— wszyscy dawni członkowie

stronnictwa zajmują dziś wybit-
ne stanowiska w hierarcji admini-
stracyjnej.

Marynarze domagają się oczy-
szczenia tej atmosfery przez tak
zwaną robotniczą demokrację t. j.
dopuszczenie do udziału w rzą-
dach wszystkich elementów ro-
botniczych. Dlatego obecna wál-
ka w Rosji jest w pełnym tego
słowa znaczeniu wojną domową
bez ingerencji zagranicy bez po-
mocy w pierwszym rzędzie Fran-
cji. Charakterystyczne jest, że
powstańcy odmówili przyjęcia
wszelkiej pomocy nawet udzielanej
przez Czerwony Krzyż amerykański
i rosyjską emigrację.

Pomimo jednak takiego stanu
rzeczy nie wolno zapominać, że
są to dopiero początki pierwsze
objawy czynnego niezadowolenia.
Jest wysoce prawdopodobne, iż
Moskwie uda się je stłumić, ugo-
dą czy gwałtem podporządkować
sobie opornych. Sam jednak fer-
ment pozostanie, a w obozie bol-
szewików zilustruje konieczność
koncesji na rzecz innych partji.
Zwolennikiem tej polityki jest

dziś Leniu w przeciwstawieniu
do Trockiego.

Jeżeli jednak, co jest na razie
wątpliwe, ruch kronsztadzki obej-
mie większe połacie kraju albo i
całą Rosję, wówczas jest mało
prawdopodobne, by akcja potę-
czyła się po dotychczasowej, u-
wypukłej powyżej linii. W
walce z bolszewikami trudno bę-
dzie czynić zasadniczą różnicę
pomiędzy systemem a jego pro-
wodyrami. Jest rzeczą niewąt-
pliwą, iż wszystkie stronnictwa
antybolszewickie wykorzystają sy-
tuację dla swoich celów, a prze-
dować tu będą reakcyjniści mo-
narchiści, caroborcy, wrangiowcy,
niedobitki dotychczasowych kon-
trrewolucji, których apetytów nie
pomniejszyły bynajmniej sromotne
klęski dotychczasowe.

Dlatego wszelkie ruchy po-
wstańcze w Rosji mogą w obec-
nych warunkach mieć bardzo da-
leko idące następstwa, a zamie-
rzenia w tym kierunku łatwo
przełamać mogą kraj sowieckim
m domem nowych carów.

Czesław Oltaszewski.

Wojna domowa w Rosji.

Walki pod Kronsztadem.

GDANSK, 14 marca. (Pat). —
„Danziger Zeitung“ donosi z Ko-
penhagi: Według wiadomości z Hel-
singforsu, fort Krasnaja Gorka 12
b. m. znajdował się w rękach bol-
szewików. Załoga fortu jest jednak
antybolszewicka. To też żołnierze
zbiegają masowo do Kronsztadu.
Według dalszych doniesień z gra-
nicy fińskiej 7000 piechoty bolsze-
wickiej odmówiło posłuszeństwa i
przeszli na stronę powstańców. Mo-
skiewski telegram iskrowsy ogłasza,
że wojska rosyjskie obsadziły trzy
forty Kronsztadu, w których wzięły
wielką zdobycz.

MOSKWA, 14 marca. (Pat). —
Biuletyn kronsztadzki z d. 11 marca:
Nasze oddziały obsadziły forty po-
wstańców. Zdobyto wielką ilość ma-
terjałów wybuchowych, naboju i
przyborów wojennych. W Kronsztad-
zie zauważono wielkie pożary.
W Kronsztadzie istnieją 8 prądy,
mianowicie: grupa awanturników
pod przewodnictwem pisarza Tarty-
czenki, grupa oficerów białogwar-
dyjskich wraz z czarną sotnią i gra-
pa anarchistyczna. Robotnicy peters-
burscy wysłali do zdobywców 3 do-
minujących fortów podarki wraz

Towarzystwo Miłośników Muzyki.

JUTRO o godz. 8.30 w.

Wieczór Kameralny

z współudziałem

Eugenji Hoffman-Goepertowej
(śpiew)

z pismem dziękczynnym. Zauważono
próby prowiantowania Kronsztadu
ze strony Finlandji.

Walki w Moskwie?

„Danziger Neuste Nachrichten“
donosi z Helsingforsu, że na ulicach
Moskwy toczą się walki, w których
bierze udział artylerja.

Rokowania sowieckie z Kronsztadem
zawiodły.

WARSZAWA, 14 marca. (E.-E.).

Według wiadomości z Finlandji wal-
ka pomiędzy Kronsztadem a Peters-
burgiem trwa. Delegacja sowiec-
ka, która udała się do Kron-
sztadu powróciła do Petersburga
11 marca popołudniu. Do po-
rozumienia nie doszło, ponieważ
Kronsztadt nie chce ustąpić w żad-
nym z punktów swych rządów ulty-
matywnych.

„Ostatnie chwile sowieckie“

Tak twierdzi Czernow.

PARYŻ, 14 marca. (Tel. wł. „Gl.
Pol.“). Otrzymało tu w komisji
konstytuanty rosyjskiej depeszę Czerni-
nina z Rewla, że upadek rządu
sowieckich jest nieunikniony, że
nieodzowna jest jaknajprędza po-
moe dla powstańców kronsztadzkich.
W depeszy są następujące słowa:

„Chwila obecna jest dycydająca. Jest to pierwsza próba zrzcucenia jarzma despotyzmu sowieckiego. Na drugą może sil nie starczyć“.

Niemcy przeciw powstaniu w Kronsztaście.

HELSINGFORS, 12 marca. (EE). Tutejsze dzienniki niemieckie wyciągają wszystkie siły, aby utrudnić położenie Kronształu i uniemożliwić jego aprowizację. Stwierdzono obecność w Teriokach byłego posła niemieckiego v. Briessa, rozwijającego energiczną działalność w celu pokrzyżowania akcji pomocy dla powstańców. Informacje w sprawie kronsztańskiej przeczą wiadomościom, które podaje germanofilski dziennik „Hudbat sved dagbladet“ o udzieleniu pomocy powstańcom przez ententę, podkreślając niejednokrotnie socjalistyczny charakter ruchu. Tutejsze koła reakcyjne rosyjskie potępiają powstanie kronsztańskie.

Budennyj po stronie powstańców.

SZTOKHOLM, 14 marca. (Pat). Według doniesień tutejszych dzienników z Rewla 12000 korpus kawaleryjski Budienno, który otrzymał od rządu bolszewickiego rozkaz wymarszu z południowej Rosji do Moskwy przeszedł pod Orlem na stronę powstańców.

Układ rosyjsko-angielski

podpisany będzie przed Wielkanocą.

LONDYN, 14 marca. (E-Expr.) Krassin oświadczył korespondentowi „Morningpost“ że **umowa handlowa pomiędzy Anglią a Rosją zostanie podpisana jeszcze przed Wielkanocą**, ponieważ rząd moskiewski zgodził się na życzenia angielskie w sprawie, która stanowiła główną rozbieżność, a mianowicie w kwestji prowadzenia propagandy komunistycznej na terenie Wielkiej Brytanji.

Z konferencji ryskiej.

RYGA, 14 marca. (East-Expr.). Podkomisja kolejowa na posiedzeniu popołudniowym w dniu 13 b. m. omawiała sprawę technicznej reewakuacji taborów kolejowych wazkotorowych, które mają być zwrócone Polsce w naturze. Reewakuacja obejmuje zarówno tabor kolejowy państwowy, jak i prywatny.

Na posiedzeniu porannym dnia 14 b. m. komisja redakcyjna ustaliła treść protokołu dodatkowego, zawierającego instrukcje dla komisji mieszanej w sprawie mienia kulturalnego. Według wiadomości z kół delegacji polskiej, zgodzono się na ustalenie terminu ratyfikacji oraz na zwrot Polsce stacidzin z Janowa.

RYGA, 14 marca. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Z zachowania się delegacji sowieckiej widać, iż chodzi o jak najrychlejsze ukończenie rokowań. Jedynym punktem co do którego nie doszło do porozumienia jest to sprawa terminu wypłaty 32 milj. w złocie w ratach. Delegacji sowieckiej chodzi o rozłożenie tej sumy na kilka rat.

Zatarg polsko-litewski.

WARSZAWA, 14 marca. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 13 b. m. rząd polski przesłał do Rady Ligi Narodów notę, w której zawiadamia, że gotów jest przystąpić do układów w Brukseli w sprawie litewskiej, zastrzegając się jednak, że obszerne uzasadnienie przedstawione będzie w dłuższej następnej nocie.

Niemcy przewidują porażkę na Górnym Śląsku.

BYTOM, 14 marca. (E-Expr.). Niemcy, przewidując niekorzystny dla nich wynik plebiscytu, wysyłają w dalszym ciągu tabor kolejowy do Niemiec.

Drukarnie kilku większych dzienników niemieckich, czynią przygotowania do wywiezienia maszyn.

Czarna lista Burcewa.

Burcew, znany przedwojenny rewolucjonista rosyjski, przebywający obecnie stale w Paryżu, umieścił w dzienniku „La Victoire“ szereg ostrych artykułów przeciw Niemcom, którym poświęcając za zbrodnie tajne machinacje z bolszewikami. Burcew w lecie i w jesieni 1920 r. odbył podróż do Berlina, uzyskawszy ku własnemu swemu zdziwieniu od władz niemieckich pozwolenie na przyjazd. Owocem tej podróży było wysłanie sprawy, którą Burcew pletuje jako „zdradę“ Lenina, t. j. przyjęcie przez Lenina ofiarowanych mu przez niemiecki sztab generalny 70 milionów marek na cele rewolucji bolszewickiej.

Cheąc sprawę tę, która w międzyczasie nabrała rozgłosu, zbadać dokładniej i zdobyć niezbite dowody, zamierzał Burcew udać się obecnie ponownie do Berlina. Lecz walka przeciw Leninowi nie leży widocznie w zamiarach Niemiec, którzy w chwili obecnej liczą się zapewne z ewentualnością, że Lenin może im jeszcze oddać usługi. Tym razem odmówiono zatem Burcewowi pozwolenia przyjazdu do Berlina. Nie zraża to jednak zawziętego wroga Niemiec i bolszewików; nie mogąc akcji swej prowadzić bezpośrednio na terenie niemieckim, rozpoczął on kampanję w prasie francuskiej.

„Tak więc — pisze Burcew — Niemcy zamknęły przedemną swe wrota. Niemieckie ministerstwo spraw zewnętrznych uważa obecność moją za niepożądaną, toleruje jednak reprezentantów oficjalnych bolszewików, uważając ich oczywiście za pożytecznych. A miałem właśnie do powiedzenia, zajmując rzeczy o bandzie

Lenina i stosunkach jej z niemieckim sztabem generalnym. Nie mogąc dokonać rozpoczętego dzieła w Berlinie, muszę prowadzić walkę w inny sposób.

Wybitny polityk niemiecki, utrzymujący stałe stosunki z wojskowością, członkami parlamentu i dyplomatami, miał sposobność zajrzeć za kulisy niemieckiej polityki wojennej, podał mi dokładne informacje o stosunkach rosyjskich bolszewików z pewnymi osobistościami niemieckimi.

Niektórzy działali z patriotyzmu i cieszą się opinią ludzi uczciwych. Z nimi to chciałbym rozprawić się przedewszystkiem. Jakkolwiek znane mi są dokładne intrzygi, w jakie byli wmiészani, zadowolę się na razie wymienieniem ich nazwisk i postawieniem im kilku pytań.

I oto Burcew sporządza formalną „czarną listę“ — ma on zaś — jak wiadomo w czynności tej pewną wprawę, przed wojną bowiem, jako rewolucjonista rosyjski, wydawał kilkakrotnie czarne listy szpiegów, utrzymywanych przez carską ochranę.

Zapytuje więc p. Nasse, dyplomata z ambasady niemieckiej w Bernie szwajcarskiej, co mógłby powiedzieć o transporcie bolszewików przez Niemcy w zaplombowanym wagonie, oraz o swych rokowaniach z szefami bolszewizmu, podczas ich podróży przez Szwajcarię?

Zwraca się następnie do Riehlera, tajnego radcy, przyjaciela Bethmana-Hollwega i kierownika „biura informacyjnego dla spraw rosyjskich“ w Sztokholmie i żąda wyjaśnienia właściwej działalności tego biura, oraz pertraktacji z Kadkiem, Worowskim i innymi wodzami bolszewizmu.

W Sztokholmie też, które to miasto Burcew określa jako centrum spisku niemiecko-bolszewickiego, przebywa bankier Warburg, od którego Burcew pragnie się dowiedzieć, jakie transakcje pieniężne prowadził z Rosją bolszewicką pod płaszczykiem oficjalnym uregulowania interesów, które nigdy nie istniały?

Alfonsa Paquet, znanego autora i publicystę niemieckiego, za pytuje Burcew o jego stosunki z Radkiem, oraz o wyjaśnienie wpływów Parvusa i innych agentów niemieckich na głównych dowódców bolszewickich.

Dońskim socjalistom, byłemu ministrowi Stanningowi, redaktorowi Jorgensenowi zarzuca, że wmiészani byli w sprawę układów pieniężnych, zawartych za pośrednictwem Parvusa z obecnym ambasadorem bolszewickim Fürstenbergiem w Kopenhadze.

O te same, lub podobne układy z bolszewikami oskarża jeszcze cały szereg niemieckich mężów stanu. I tak na czarnej liście Burcewa znajdują się: Von Lucius, były ambasador w Szwecji, Herman Müller, socjalista i były kanclerz, Gustaw Meyer, historyk, Erzberger, baron Franz, były minister austriacki w Kopenhadze.

Wdrożwszy to śledztwo dziwnego rodzaju, Burcew wzywa wynienionych, by odpowiedzieli na pytania jego w interesie całej ludzkości, która pragnie zniweczenia bolszewizmu, największego nieszczęścia, jakie kiedykolwiek świat spotkał.

Gdyby zaś „ci, którzy milczą“ nie przemówili, mimo wezwania, Burcew grozi wyjawieniem całej prawdy, która jest mu wiadoma.

Z kraju.

Minister kolei we Lwowie.

Onegdaj przyjechał do Lwowa w sprawach urzędowych minister kolei Jasiński. Na dworcu powitali ministra reprezentanci władz, miasta i wojskowości. Następnie udał się minister do dyrekcji kolei, gdzie odbyła się konferencja, po której rozpoczęły się posłuchania.

O godz. 2-ej w salonach prezydjalnych miasta odbyło się śniadanie, dane na cześć ministra przez prezydenta miasta. Do stołu zasiadli wybitni reprezentanci miasta i wiceminister kolei byłego zaboru pruskiego p. Jontu Polczyński. Prezydent miasta Neuman przedmówił na cześć ministra Jasińskiego, podnosząc, że łączą ministra ze Lwowem ściśle węzły od lat dziecińczych, a ojciec ministra był prezydentem miasta, a Jasiński w odprawach odprawiał

czył, że z głębokim wzruszeniem wspomina te chwile, gdy ojciec jego właśnie w tych samych salach prezydjalnych pracował i tu zakończył życie. Zapewnił też minister o swej szczerzej życzliwości dla miasta. Wieczorem wyjechał minister Jasiński do Stanisławowa.

Kat jeńców polskich.

Przed trybunałem kadencji nadzwyczajnej sędziów przysięgłych we Lwowie odpowiadał za zbrodnie morderstwa ukraińskie, który dopuścił się zbrodni morderstwa na jeńcach polskich. Jako oskarżony stawał 37-letni rolnik właściciel 9 morgów pola Michał Pomajba, rodem z Magierowa.

Akt oskarżenia wywodził jak następuje: Między 19 a 20 stycznia r. 1919, przyprowadzili patrol ukraiński do Żółtkwi do Magierowa schwytych do niewoli 8 żołnierzy polskich, gdzie po zdarciu z nich ubrań i przesłuchaniu przeprowadzonym już znanym ukraińskim sposobem odprowadzono ich prawie, że nagich na grunty cerkiewne i tam miano ich wszystkich rozstrzelać. W tej chwili zjawił się tam ówczesny komendant posterunku żandarmerji w Magierowie wachmistrz Hurja i wyznał, że trzech żandarmerji t. j. oskarżonego wczoraj Michała Pomajbę, Oleksę Szóstaka i Jana Koszulapa do pogrzebania zwłok zastrzelonych żołnierzy. Kiedy żandarmi ci przyszli na miejsce egzekucji i zabrali się do składania rzekomo rozstrzelanych żołnierzy do wykopanego dołu, jeden z leżących na ziemi legionistów, który widocznie był tylko lekko postrzelony, podniósł się z ziemi i powłóki z trudem w kierunku polskich chałup, chcąc widocznie w ten sposób uratować sobie życie.

Wtedy to oskarżony Pomajba pobiegł na posterunek i przyniósłszy ze sobą karabin strzelił do leżącego już na ziemi i omdlałego z osłabienia, kładąc go na miejscu trupem. Następnie wziął zwłoki zamordowanego przez siebie legionisty i przy pomocy drugiego żandarma Szóstaka wrzucił je do przygotowanego rowu. Czynem tym wedle aktu oskarżenia dopuścił się zbrodni z paragrafu 134 i 135 ust. kar., a sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie jednogłośnie zatwierdzili winę jego. Wobec tego trybunał zasądził go na karę śmierci.



O aresztowanych kupcach.

(Tel. od wł. warsz. koresp.). Wiadomość o tem, że wszyscy aresztowani kupcy hurtownicy, mają być wypuszczeni na wolność, okazała się przedwczesną, pomimo usińnych starań i zabiegów zrzeszeń kupieckich. Uwolnieni być mają tylko ci, którzy dowiodą, że towary u nich zapieczerowane są świeże i że ceny nie wiele przekraczają sumy za nie zapłacone. Natomiast oddani zostaną do sądu kupcy, u których wykryto towary od dawna przechowywane i pochodzące z nielegalnych transportów. W sprawie tej odbyło się specjalne zebranie u wiceministra spraw wewn. z udziałem komisarza rządu, naczelnika walki z lichwą, prokuratora i szefa sekcji bezpieczeństwa.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

(Tel. od naszego warsz. koresp.). Wczoraj nastroj był spokojny. Ważniejszych transakcji nie dokonywano. Ostatnie notowania: marki niemieckie 14,25, dolary 375, franki 64, funty 5500, ruble złote 38400, ruble sowieckie 4, noty Kriesa 198, ruble srebrne 198, bilion srebrny 77.

Główne wygrane II-iej loterii państwowej.

- V klasa. 4-ty dzień.
- 100,000 mk. nr. 18479.
- 50,000 mk. nr. 39727.
- 25,000 mk. n-ry 6595 60950.
- 20,000 mk. n-ry 25630 40849.
- 15,000 mk. n-ry 6299 19534 49048.
- 10,000 mk. n-ry 12529 16506 45514 64417 70590.
- 2,000 mk. nr. 55189.
- 5,000 mk. n-ry 830 1755 2471 5389 5492 6673 25005 23135 28781 36956 57294 37951 41218 46358 49495 50554 56398 58262 64525 66108.

Wymiana towarów z Anglią.

W porcie gdańskim zarządził kotwice parowiec angielski, wiozący 6000 ton saletry dla syndykatów rolniczych w Polsce. W krótko ce ma nadejść dalszy transport saletry w ilości 12,000 ton. Anglia dostarczy saletry wzamian za 20,000 ton cukru, którego część jest już wysłana do Anglii. Za cukier ten Anglia ma dostarczyć prócz saletry jeszcze 800 wagonów zboża, wartości 42 milionów marek niemieckich.

Ententa przeciwko Niemcom.

Polska nie weźmie udziału w okupacji.

Kroki przeciw Niemcom.

BERLIN, 14 marca. (Pat). — „Telegraphen Union“ donosi o oczekiwanych dalszych krokach ententy przeciwko Niemcom. Zarządzenia te stopniowo będą zaostrożane i o ile Niemcy nie zobowiążą się w najbliższym czasie do wypłacenia sumy odszkodowań w wysokości 226 miliardów oczekiwane jest obsadzenie Berlina.

Gdańskie dzienniki donoszą z Berlina, że przedwczoraj i wczoraj przybyły nowe oddziały wojsk koalicyjnych do Duisburga. Poczynione przez władze koalicyjne zarządzenia wskazują, że sprzymierzeni w najbliższych dniach rozszerzą swoją okupację i obsadzą Milheim. (Pat).

BERLIN, 14 marca. (Pat). — Rząd niemiecki na sobotnim posiedzeniu gabinetu odczytał uchwały w sprawie nowych rokowań z koalicją do połowy następnego tygodnia t. j. aż po plebiscyte na Górnym Śląsku.

BERLIN, 14 marca. (Pat). — Z Duisburgu nadchodzą wiadomości według których w kołach francuskich z Duisburga i Düsseldorfie mówi się otwarcie o bliskiej okupacji miasta Essen i kopalń na wypadek ewentualnych przekroczeń traktatu wersalskiego przez Niemcy.

BERLIN, 14 marca. (Pat). — Z Amsterdamu donoszą: Projekt ustawy, według której rząd angielski upoważniony będzie do ściągania części wartości eksportowych z Niemiec towarów do Anglii określa, że wysokość ściąganej kwoty nie może przekraczać 50 proc. ceny towarów. Urząd skarbowy ustanowi jednakże od czasu do czasu wysokość tego procentu. Importerzy angielscy będą oddawali ten procent specjalnemu komisarzowi cel, który wpisuje sumy te na specjalne conto odszkodowań. Przepisom tym podlegają wszystkie towary, które przywożone będą z Niemiec do Anglii.

Towary niemieckie idące tranzytem przez Anglię nie podlegają tym przepisom. Jako wartość towaru uważana będzie cena kupna. Nie uwzględniając przytem frachtu, ani ubezpieczeń. Importerzy obowiązani są w każdym wypadku podawać, w jakim kraju dany towar został wyprodukowany.

Socjaliści francuscy o winie niemieckiej.

PARYŻ, 14 marca. (Pat). Francuska partja socjalistyczna wystosowała do robotników całego świata odezwę, w której zaświadcza, że odpowiedzialność za wojnę spada na Niemcy. Odezwa podnosi dalej wszystkie naruszenia praw wojennych i spustoszenia, dokonane przez Niemców i podkreśla, że wykluczeniem jest, by kapitalizm niemiecki, będący winowajcą, nie dał słusznego odszkodowania. Odezwa wzywa ro-

botników niemieckich, by unicestwili manewry kapitalizmu niemieckiego.

Polska nie wystąpi czynnie przeciw Niemcom.

WARSZAWA, 14 marca. — (Telef. od naszego koresp.) W dniu wczorajszym w „Rzeczpospolitej“ popołudniowej ukazała się depesza z Berlina zawiadamiająca, że, w „Lokalanzeiger“ zamieszczono wiadomość, jakoby rząd polski starał się u Rady Najwyższej o udział w sankcjach wojennych w stosunku do Niemiec, w tym znaczeniu, iż wojska polskie miałyby wkroczyć do Niemiec.

Po sprawdzeniu tej wiadomości w ministerstwie spraw zagranicznych można oświadczyć, że jest ona zupełnie kłamliwa i zmyślona.

Położenie Austrii.

PARYŻ, 14 marca. (Pat). Hav. Pertinax pisze w „Echo de Paris“, że rzeczoznawcy, którzy się zebraли celem zbadania przedłożenia dr. Meyera, stwierdzili ważny fakt, a mianowicie, że nie wiedzą o zapotrzebowaniu i o siłach gospodarczych Austrii. Dowodzą tego informacje, udzielone przez rząd austriacki. Uchwalono wczoraj zasadniczo przeprowadzić badanie szczegółów i znieść wiedeńską sekcję komisji reparacyjnej.

Naogół mocarstwa są gotowe, po załatwieniu tych spraw zręczyć się o pożyczkę, którą posiadają w Austrii na rzecz odszkodowań. Równocześnie wysuwają się dwa zagadnienia, czy państwa sukcesyjne zgodzą się również na zwolnienie Austrii od wypłaty odszkodowań, które im jest winna. Sytuacja Austrii zmusza wprawdzie sojuszników do zręczenia się swych żądań wobec tego kraju, niemaj jednakże powodu do tego, by zwalniać od wypełnienia zobowiązań państwa naddunajskie, których sytuacja nie jest ciężka.

LONDYN, 14 marca. (E-Expr.) Na posiedzeniu konferencji londyńskiej kanclerz austriacki dr. Mayer zobrazował rozpaczliwe położenie, w jakim znajduje się Austrija.

Nie może się ona utrzymać bez natychmiastowej pomocy ze strony sprzymierzonych, obliczonej na lat kilka. Lloyd George na oświadczenie dr. Meyera podkreślił wielkie ciężary dodatkowe w państwach sprzymierzonych. Ciężary te pomimo sympatii dla Austrii, nie pozwalają na udzielenie jej pomocy w całej rozciągłości. — Sprawę tę przekazano komisji rzeczoznawców, która odbędzie posiedzenie dnia 14 b. m.

Wykonanie odezwy premiera Witosa.

Wczoraj w sali rady miejskiej odbył się dalszy ciąg zebrania, zwołanego przez komisarza rządu, a mającego na celu zorganizowanie komitetu do walki z drożyzną i zbytkiem. Przewodniczył p. J. Wolczyński. Nad pierwszym punktem porządku dziennego, mianowicie nad sprawą wyborów do komitetu wywiązała się namiętna dyskusja, w wyniku której uchwalono, że obecni na sali członkowie S. S. S. nie przyjmują udziału w głosowaniach. Przed przystąpieniem do wyborów złożyli oświadczenia: wice-prezydent Stupnicki w imieniu swoim i ławnika Badjana, p. Kalużyński w imieniu związku zawodowego rob. przemysłu włókiennego oraz p. Zajdel w imieniu związku robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, że instytucje i grupy reprezentowane przez nich udziału w wyborach do komitetu walki z drożyzną nie przyjmują. Umotywował to stanowisko w obszernym a bardzo jedynym przemówieniu dr. Stupnicki: Przedewszystkiem stwierdza on, że inicjatorzy tej akcji świecą nieobecnością, że komisarz rządu wykonał tylko polecenie przełożonej władzy, a sam ani na poprzednim zebraniu, ani tym razem się nie zjawił. Protokół poprzedniego zebrania nie można było jednak odczytać, gdyż takowy jest u... komisarza rządu. To najlepiej charakteryzuje stosunek do społeczeństwa i nadaje piętno całej akcji. Co do samej sprawy, uważa dr. Stupnicki całą akcję za zła... w tym samym czasie, gdy się uchwała wolne handel (i to t. zw. koncesjonowany), apeluje się do społeczeństwa, by ono pomogło rządowi zwalczać paskarstwo. Należy, jego zdaniem, raz narazicie powiedzieć sobie prawdę, że cała polityka rządu jest tylko na rękę paskarstwu i dąży do obarczenia samego społeczeństwa odpowiedzialnością za ten stan rzeczy. W tych warunkach walka z lichwą jest walką z wiatrakami. Obecny na sali poseł Michalak (N. P. R.) w dłuższym przemówieniu dał dokładny obraz stosunków aprowizacyjnych, panujących u nas. Chłopu opłaca się zapłacić karę — rażąco niską zreszta — za niedostarczenie kontyngentu i zboże sprzedaje po cenach paskarskich. Nowa ustawa aprowizacyjna przewiduje wolny handel, ale koncesjonowany — to znaczy, że grupka wielkich właścicieli ziemskich (syndykaty rolnicze) zagarną w wszystko w swoje ręce, a miasta, a kooperatywy robotnicze pozostaną bez chleba. Nie wolno się bawić w odezwy, lecz wydać prawo sprawiedliwe i bezwzględne, któreby zabezpieczyło nas od głodu. Poseł Michalak twierdzi dalej, że urząd walki z lichwą robi lichwę i przytacza szereg faktów. A właściwie — pyta on wreszcie — co ten komitet ma robić: czy donosić, czy sądzić, czy spełniać rolę agentów? Wszak po to są urzędnicy i cały aparat państwowy, który tak nas drogo kosztuje. Poseł Michalak zgłasza rezolucję w sensie swoich wywodów, którą później komentują z kwasną miną pp. Wojewódzki i Wolczyński. Ten ostatni, oczywiście, nie mógł się powstrzymać od patetycznego wskazania na wrogów państwowości polskiej, którzy mają odwagę powiedzieć raz A dodać i B, nie wywracając koziołków podczas jednego zebrania.

Do komitetu wybrani zostali pp.: Wagner, Grudzień, Nowicki, Kubasiewicz, Marciniak, Geppert, Ratajczyk, Treszyński, Bayer i sędzia Jarzębski. Zarezerwowano 4 miejsca dla rady polskich związków zawodowych i 1 miejsce dla magistratu.

Naogół, miało się wrażenie, że zebranie rozpoczęte wiatrem na cześć bliskiego zwycięstwa nad hydrą paskarstwa, zakończono zostało w nastroju minorowym. Frazesy widocznie nie wystarczą i nie zadowolnią nawet w ciągu jednego wieczoru.

TEATR MIEJSKI (Dzielnia I B)
pod dyr. A. Zelwerowicza.
Wtorek, 15. III „Dziady“ (Część III)
A. Mickiewicza.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego z dnia 13-go marca.

Rozkład ciśnienia: Wysokie ciśnienie na wschodzie Europy, niż barometryczny na północny zachód od Anglii. Przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogodnie, ciepło; słabe wiatry z południa.

Z rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 6 po południu w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej № 16.

Porządek dzienny obejmuje: I. Komunikaty, II. wybory: a) ławników dla sądów pokoju; b) 1 członka komisji skarbowej i delegacji opieki społecznej (na miejsce r. Kenigsberga); c) 4 członków i tyluż zastępców do miejscowej komisji dla spraw podatku przemysłowego (z pośród płatników procentowego podatku od zysku z okręgu I urzędu skarbowego); d)

4 członków i tyluż zastępców do miejscowej komisji dla spraw podatku przemysłowego (z pośród płatników procentowego podatku od zysku z okręgu III urzędu skarbowego); e) 1 członka, oraz jego zastępcy do komisji okręgowej dla spraw podatku przemysłowego; f) 18 przedstawicieli m. Łodzi na ogólne zebranie Związku miast polskich.

III. Sprawozdanie komisji o nadużyciach produktami amerykańskimi w b. komitecie tanich kuchni (zg. z post. R. M. z dnia 14 grudnia 1920).

IV. Referat komisji skarbowej w sprawie kredytu dodatkowego w dz. V i VI (w zw. z wł. wnioskami rr. Borysławskiego, Gerhardta, Holenderskiego, Kalużyńskiego, Lichtenszteina i Poznańskiego, zgłoszonymi podczas czytania budżetu na plenum).

V. Wnioski magistratu w sprawie: 1) przepisów o realizacji 6 procentowej pożyczki m. Łodzi 1920 roku w sumie 20 milionów marek polskich; 2) subsydjum dla łódzkiej ogniowej straży ochotniczej na rok administracyjny 1921 — 1922; 3) przepisów sanitarnobudowlanych.

Wyjazd plebiscytowych na Górny Śląsk.

Komitet plebiscytowy okręgu łódzkiego zwraca się z wezwaniem do wszystkich pracodawców, aby nie czynili pracownikom-górnolazkom trudności w wyjeździe na plebiscyt i nie strącał im płacy zarobkowej za czas nieobecności.

Wyjazd plebiscytowych nastąpi w środę, dnia 16 b. m., o godzinie 11 min. 20 rano z dworca fabryczno-łódzkiego. Punkt zborny dla wyjeżdżających — lokal Ligii kobiet, Przejazd № 1. Przed wyjazdem, po śniadaniu w lokalu Ligii, plebiscytowi udadzą się na krótkie nabożeństwo do kościoła św. Krzyża, poczem pochodzą z orkiestrami wyjeżdżający udadzą się na dworzec ulicami: Przejazdem, Piotrkowską i Dzielną.

Wstrzymanie ruchu pociągów na linii Katowice—Dziedzi.

Władze polskie na dworcu w Dziedziach aresztowały kolejarza niemieckiego, który chciał przeschmuglować 150 tysięcy marek polskich. Kolejarze niemieccy wobec tego wstrzymali ruch pociągów między Katowicami a Dziedzi. motywując to tem, że nie są pewni swego życia.

Wszyscy dla dzieci.

Akoja, zorganizowana przez Herberta Hoovera, w celu zebrania 33 milionów dolarów, zdobyła sobie w Ameryce szeroką popularność wśród wszystkich sfer społecznych. Dowiadujemy się z pism amerykańskich o wielkich darach ofiarowanych przez związki, stowarzyszenia i osoby prywatne.

Związek młodzieży amerykańskiej „Knights of Columbus“ (Rycerze Columba) ofiarował na ten cel 4 i pół miljonów dolarów, „Y. W. C. A.“ (Związek młodych kobiet chrześcijańskich) przeznaczył na fundusz Hoovera jednodniowy dochód z obiadów, wydawanych w 450 jadłodajniach, należących do tej organizacji. Farmerzy amerykańscy dają na ten cel 15 milionów buszli kukurydzy i 50,000 buszli pszenicy. Kolejarze ofiarowują się przewieźć zadarmo pewną część tego daru. Słowem — nędza dzieci europejskich znajduje oddźwięk we wszystkich sercach.

Prasa polska, wychodząca w Ameryce, przyczynia się też wielce do pobudzenia ofiarności tamtejszej Polonii, w celu zasilenia funduszu Hoovera, którego znaczna część przypadnie polskim dzieciom.

Rezultaty tej akcji już są widoczne: bawiący niedawno w Warszawie przedstawiciel Hoovera na Europę, Walter L. Brown, oświadczył, że liczba dzieci dokarmianych w Polsce będzie powiększona do 350,000, a cała akcja przedłużona do 1 sierpnia r. b.

Kursy pożarnicze w Warszawie.

Celem obsadzenia w prowincji szeregu stanowisk instruktorów do spraw pożarnictwa, których zadaniem będzie zorganizowanie sieci

ochotniczych straży ogniowych w w poszczególnych powiatach i wogóle oddanie się sprawom pożarnictwa, związek florjański organizuje dla kandydatów na wymienione stanowiska dwutygodniowe kursy pożarnicze w Warszawie.

Początek kursów dn. 4 kwietnia r. b. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i wszelkie informacje udziela biuro związku florjańskiego (Al. Jerozolimskie 55), II piętro, od godz. 9 rano do 3 pp.

Jako kandydaci na rzeczowe kursy pożądanymi są byli wojskowi i harcerze w wieku do lat 30-tu z wykształceniem szkół średnich. Wpisowe za cały kurs wynosi 200 mk.

Związek florjański zabiega energicznie w celu zapewnienia osobom, przybyłym z prowincji, taniego pomieszczenia. Mając jednocześnie możliwość zorganizowania wspólnej kuchni pożądanym jest, by osoby, przybyłe z prowincji, przywoziły z sobą odpowiednią ilość zapasów artykułów żywnościowych.

Zbrodnicze „operatorki“.

(k) Od dłuższego czasu grasowała w Łodzi szajka potajemnych akuserek, uprawiająca haniebną procedurę spędzania płodu u kobiet brzemiennych, przeważnie zamężnych, w szóstym lub siódmym miesiącu ciąży.

Początkowo operowała na własną rękę potajemna akuszerka Joanna Hermanowicz. Ponieważ jednak „robota“ nie zawsze się jej udawała, szukała ona pomocy u przyjaciółki swej Florentyny Naguszwskiej, zamieszkałej w domu przy ul. Zawadzkiej № 7 (na Batutach). Ta ostatnia zapoznała ją z patentowaną akuszerką Józefą Łukaszką, zamieszkałą przy ul. Kilińskiego № 32. Po wzajemnym porozumieniu się zorganizowano spółkę dla prowadzenia tego procederu, dającego wcale niezłe zyski.

Z usług tej spółki korzystały brzemienne kobiety z Łodzi, oraz przyjeżdżające z dalszych okolic. Spędzanie płodu odbywało się w mieszkaniu Łukaszkowej. Od każdej klientki, poddającej się operacji, pobierano z góry umówioną kwotę od 2-ech do 3-ech tysięcy marek, którą następnie dzielono pomiędzy spółkaczki.

Zdarzył się wypadek, że operacje takie kończyły się śmiercią. Niedawno zmarła Helena Dąbrowska i Olezykowa, przybyła z powiatu łęczyckiego.

Proceder ten kwitował w dalszym ciągu, gdyby nie przypadkowe natrafienie na ślad zbrodni podczas dochodzenia, prowadzonego przez komendę policji państwowej na powiat łódzki w innej sprawie.

Badane „operatorki“ przyznały się, iż mają na sumieniu sporo ofiar. Wszystkie spółkaczki aresztowano i osadzono w więzieniu przy ulicy Miłsza, a sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego.

Dla zabezpieczenia spokoju publicznego.

(k) Od pewnego czasu zdarzają się coraz częściej wypadki podkładania przez nieponiósł petard pod wagony tramwajowe. Dla zabezpieczenia spokoju publicznego, oraz ukroczenia tej strzelaniny, komendant policji państwowej wydał polecenie kierownikom komisariatów, aby odebrali zobowiązanie na piśmie od wszystkich właścicieli aptek i składów aptecznych, iż nie będą sprzedawali nikomu bez recepty chloranu potasu, zaznaczając, że w razie ustalenia sprzedaży winni będą aresztowani i internowani.

Godziny handlu w sklepikach wiejskich.

(k) Sejmik powiatowy ziemski łódzkiej, biorąc pod uwagę, że ustawa sejmowa z dn. 18 grudnia 1919 r. nie może znaleźć zastosowania praktycznego do warunków handlu na prowincji, zawarł się do województwa o podjęcie starań, mających na celu przeprowadzenie przez sejm pewnych zmian tej ustawy. Zmiany te mają być zastosowane do warunków handlu w drobnych sklepikach,

Dnia 13 marca r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła
B. P.
Joanna z Grünfeldów Szenbergowa
przeżywała lat 59.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 78, nastąpi we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 2 i pół po południu o czym zawiadamia
Straszniana Rodzina.

D. 16 b. m. o g. 12 w poł. odbędzie się w synagodze Tow. Piel. Chor. „Bykur Cholim“ przy Placu Wolności № 10 nabożeństwo żałobne, jako w 3-cią rocznicę zgonu
b. p. ADOLFA GOLDBERGA
na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego
RODZINA.

oraz do warunków handlu w dni targowe i jarmarczne w miasteczkach i osadach na prowincji.

Z uwagi na interesy ludności wiejskiej uznano za konieczne: 1) aby godziny handlu w sklepikach wiejskich były normowane dowolnie, zależnie od warunków chwili; 2) aby w miasteczkach i osadach na prowincji nie stosować w dni targowe i jarmarczne przerwy obiadowej i przedłużyć czas handlu do 10 godzin; 3) w dni niedzielne i świąteczne niezbędne jest otwieranie do godziny 10 rano wszystkich sklepów spożywczych i rzeźniczych.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, we czwartek, dn. 17 b. m. III część „Dziadów“ A. Mickiewicza w opracowaniu reżyserskim A. Węgielki na tle dekoracyjnego tła pomysłu A. Pronaszki i w wykonaniu całego zespołu. We środę, dnia 16, dla zrzeszeń inteligentnych po zniesionych cenach po raz 24 „Chory z urojenia“. Niebawem na repertuar naszej sceny wejdzie w nowej koncepcji reżyserskiej dyr. Zelwerowicza „Wesele“ St. Wyspiańskiego. „Wesele“ otrzyma całkowicie nową wystawę. Pełne próby (bez suflera) dobiegają końca.

Wypadki.

Za pomocą podrobionego klucza. — W dniu 10 b. m. nieznanymi sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Masbauma, zamieszkałego przy ul. Targowej № 36 i skradli różnych rzeczy i materiałów na sumę 200,000 mk.

— W dniu 10 b. m. nieznanymi sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania Blocha, zamieszkałego przy ul. Senatorskiej № 8 i skradli różnych rzeczy na sumę 500,000.

Teatr Polski.

Adam Mickiewicz: „Dziady“, cz. III. Inscenizacja i reżyserja Al. Węgielki.

Do niedawna jeszcze Mickiewiczowski „Dziady“ były dla nas czymś w rodzaju smutnej pieśni żałobnej, śpiewanej nad mogiłą niezłomnej narodził. Z zmartwychwstaniem wolnej Polski, cała nasza literatura romantyczna, a z nią i arcydzieło największego naszego wieszca, tracąc w pewnym stopniu dla duszy i umysłu polskiego swe pierwsi wycho-wawcze, nie dające śród nocy zapamięć o przewodniej gwiazdzie wszystkich dążeń narodowych polskich, łatwiej zdoła nam odsłonić to, co właściwie stanowi o jej wielkości i wieczności, t. j. jej nieziszczalne wartości artystyczne i ogólnoludzkie. Z tego punktu widzenia patrząc na „Dziady“, śmiało rzec można, iż stanowią one arcydzieło, nie tylko poezji polskiej, ale i światowej. Są one nie tylko piękne — pod względem formy, nie tylko porywające — głębią myśli, nie tylko wielkie — potęgą swoją, a rozległe — bujnością fantazji, lecz stanowią wprost wielki rewolucyjny czyn poetycki, zrywający z wszelką szkołą, uszczępną wszelkie zarody tradycji literackich, a rozpinający się na niebotycznych skrzydłach swobody twórczej. A przy tam, czy też miało to, ta część „Dziadów“, t. j. część III-cia, w której twórca stąpił po krawnie rzeczywistości, posiada podkład realny i ściśle historyczny.

— Kto zna dobrze ówczesne wypadki, — pisał Mickiewicz w przedmowie do trzeciej części „Dziadów“ — da świadectwo autorem, że sceny historyczne i charakterystyki osób skreślił sumiennie, nie nie dodając i nigdzie nie przesadzając.

„Dziady“ nie były pisane przez

Mickiewicza z myślą o scenie. I może też ich część trzecia najbardziej posiada w sobie sceniczności, jakkolwiek i w niej niema jednolitości i skupienia wrażeń, jakie dać mogą dzieła, od razu poczęte w formie dramatycznej. — Ale i z „Dziadów“, przedstawionych na scenie, wieje na słuchacza to, co stanowi ich wartość największą — potęgą geniuszu, który słowo ludzkie podnieść umiał do najgórniejszych wyzyny piękna, siły i myśli.

Dlatego też dla wystawienia „Dziadów“ wielkie znaczenie posiada ich inscenizacja. Od niej bowiem zależy, czy arcydzieło, pisane nie dla teatru, w teatrze tym właśnie tak rozbrzmi słowem mówionem, by nie straciło nic z tego, co, jako gra poetyckiej wyobraźni, przemówić ma do duszy i mózgu słuchacza. Jeśli się zgodzimy z tem, że część III-cią „Dziadów“ można zamknąć samą w sobie, oddzielną od reszty poetyckich obrazów, niejako jako całość, wpełznąć w ramy dramatyczne; że niekoniecznym jest pokazanie, jak w duszy Gustawa Konrada budzi się miłość, silniejsza od miłości do kobiety, bo miłość, obejmująca w ramiona swe naród cały; — to przynależą, że te trzy obrazy, które inscenizacja p. Węgielki rzuciła nam na scenę Teatru Miejskiego, zostały skonstruowane w ten sposób, że pozwoliły wydatnie zarówno piękno, jak i dramatyczność III-ciej części „Dziadów“, aż do najwyższego napięcia. Przyczyniła się też do tego zarówno bardzo staranna reżyserja „Dziadów“, jak i pełna powagi, a zarazem efektu, wystawa pomysłu p. Pronaszki.

Wykonanie „Dziadów“ było z małymi wyjątkami bardzo dobre. Przedewszystkiem p. Nowakowski, jako Konrad, dał z siebie cały zapal młodzieńcy i siłę artystycznej pasji, która, przy wielkiej dozie inteligencji, pozwoliła artyście temu stworzyć kolumnowy posąg bohatera, który wyzwiał Boga nawet do walki o naszą sprawę. Książę Piotr w wykonaniu p. Piłarskiego stanowił jednolitą postać, wielką w swej prostocie, miłości i bezgrzeszności. Tylko w scenie widzenia p. Piłarski okazał się nieco za słabym. Świetnym duchem, kuszącym Konrada, był pan Leszczyce. Dyrektor Zelwerowicz stworzył wypadki pod względem charakterystyki sylwetkę senatora Nowosiłowa, o którym pisał swego czasu Stanisław Morawski: „sumienia, cnoty, moralności, wstydu — ani za szeląg“. Ukazał się on też na scenie, jako cynik wyzuty z wszelkich uczuć, do zwierzęcej litości włącznie. Duże uznanie należy się p. Siennickiej, która w postaci Rollisonowej, ślepej matki zamęczonego i zamordowanego z rozkazem Nowosiłowa chłopca, tochnęła tyle rozpaczy i bólu, że jej przekleństwa były jak pioruny, które druzgocą potęgą swą i gniewem morderców niewinnych. Jeszcze należy wymienić pp. Krzywicką (Aniol-Stróż) i Roslaną (Bajkow); o reszcie zaś wykonawców z spokojnym sumieniem rzec można, że grali poprawnie. **M.**

Godne naśladowania.

Właściciel „Grand-Kina“ — Piotrkowska Nr. 72, p. Antoni Czyżewski złożył na Plebiscyt Górnoląski Mk. 100,000 (sto tysięcy). **511-1**

Z okazji zaręczyn syna naszego p. Oskara Bergera z panną Leonorą Chrzanowską składamy **Mk. 500.** — na Dom Sierot, ul. Północna Nr. 38. **Rodzina Berger.**

